

# Batalion d'Amour, Przed

W po&#347;ciel znowu wtulam si&#281;  
I chocia&#380; jeste&#347; tu  
My&#347;lami b&#322;&#261;dzisz gdzie&#347;  
W ka&#380;dym k&#261;cie &#347;pi&#261; ma godno&#347;&#26  
Nagle dziwny d&#378;wi&#281;k  
Przeszywa mnie  
I cisz&#281; w kt&#oacute;rej trwam  
Zatopiona w nie&#347;wiadomo&#347;ci  
Buduj&#281; w&#322;asn&#261;klatk&#281;  
Dobrowolnie m&#281;cz&#281; si&#281;  
Dla tych kilku chwil s&#322;odczy  
Znowu zgubi&#322;am siebie  
Gdzie&#347; po drodze...  
Zn&#oacute;w zostawiasz mnie  
Jakby nic nie sta&#322;o si&#281;  
Podr&#oacute;&#380;uj&#281; w swoich snach  
Do tych &#347;wi&#281;tych miejsc  
Kt&#oacute;re znacz&#261; co&#347;  
Dlaczego prosz&#281; ci&#281;  
O kilka nowych k&#322;amstw  
Przecie&#380; wiesz &#380;e to  
Nie najlepszy dar  
Cho&#263; co raz s&#322;absza  
Chc&#281; kocha&#263; dalej  
Nakarmiona zatrutymi s&#322;owami  
Umiera moja dusza  
Umieram ja  
A do &#347;witu ju&#380; niedaleko  
Wypalam si&#281;  
Przez te wszystkie noce, s&#322;owa twe  
Wypalam si&#281;, trudno przyzna&#263; &#380;e  
Mia&#322;e&#347; racj&#281;  
Zn&#oacute;w zostawiasz mnie  
Jakby nic nie sta&#322;o si&#281;  
Tak to jest koniec ju&#380;  
Chcia&#380; &#380;al rani mnie jak n&#oacute;&#380;